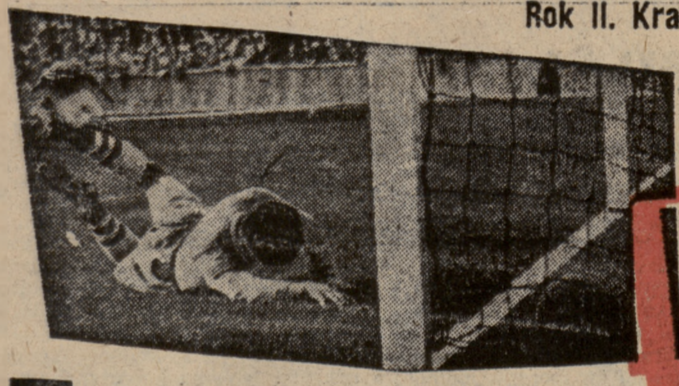


Rok II. Kraków, 17 października 1949 Nr. 46 (89)

Piłkarz

TYGODNIOWY PRZEGLĄD SPORTOWY

ZZK i Polonia W-wa

zdystansowane na finiszu przez drużyny krakowskie

Gwardia na czele — Lechia opuszcza ligę

Wyniki, jakie padły w ostatnią niedzielę w meczach o mistrzostwo pierwszej klasy Państwowej, **przyczyniły się do całkowitego niemal wyjaśnienia sytuacji w lidze.**

Gwardia, zwyciężając AKS, **umocniła swą czołową pozycję** i mając o dwa punkty więcej od swego najgroźniejszego rywala Ogniwo-Cracovii jest niemal stuprocentowym mistrzem ligi.

Jedynie w wypadku utraty dwóch punktów przy równoczesnych zwycięstwach Cracovii w meczach z Polonią warszawską i Szombierkami o tytule mistrza rozstrzygnęłoby trzecie spotkanie.

Z walki o mistrzostwo zostały wyeliminowane drużyny ZZK, który przegrał z ŁKS-em 1:4 i Polonii warszawskiej, która straciła punkt w meczu z Szombierkami.

Wysoka porażka Polonii bytomskiej z Legią pogorszyła wybitnie sytuację drużyny bytomskiej, która tylko w razie zwycięstwa nad Lechią i ŁKS-em przy równoczesnej utracie punktów przez Ruch względnie Legię, może utrzymać się w lidze.

Do drugiej ligi spadła definitywnie Lechia, przegrywając w niedzielę z Wartą 1:4.

Tak jak wczorajsza niedziela wyjaśniła częściowo sytuację w czołówce i w grupie spadkowej, tak najbliższe spotkania ligowe powinny przynieść definitywne rozstrzygnięcie zarówno w czołówce, jak i na dole tabeli.

Wyniki ostatnich spotkań ligowych

w Krakowie:
GWARDIA — AKS 3:0 (1:0)

w Chorzowie:
CRACOVIA — RUCH 2:2 (0:0)

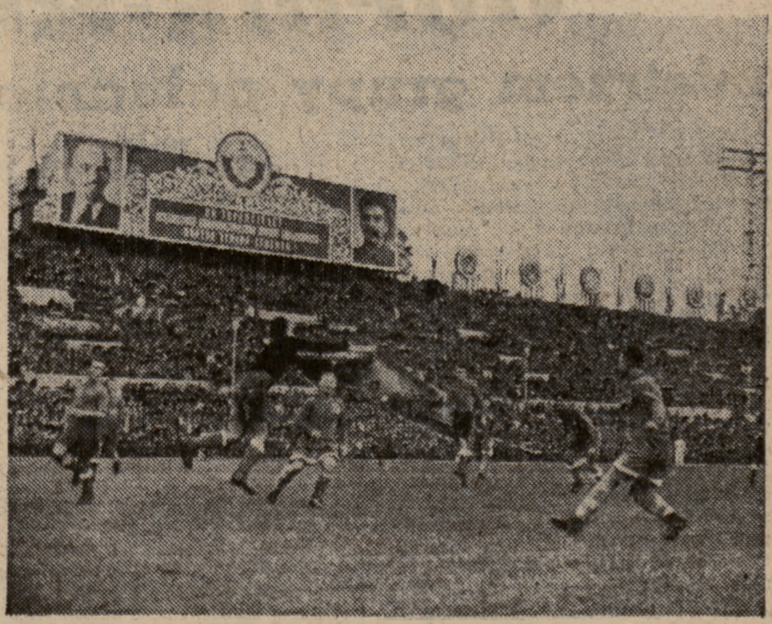
w Bytomiu:
POLONIA W-wa—SZOMBIERKI 1:1 (0:0)

w Łodzi:
ŁKS — ZZK 4:1 (2:1)

w Warszawie:
LEGIA—POLONIA Byt. 5:1 (3:1)

w Gdańsku:
WARTA — LECHIA 4:1 (1:1)

Z mistrzem nie łatwo wygrać...



Piłkarze moskiewskiego Dynamo okazali się najlepszym zespołem w tegorocznych rozgrywkach o mistrzostwo ZSRR. Na zdjęciu bramkarz Dynamo przytomnie interweniuje, wyjaśniając groźną sytuację podbramkową w meczu ze Spartakiem.

Białoczerwonym pozostał jeszcze cień nadziei

Mistrzostwo zostanie w Krakowie.

Ostateczna decyzja zapadła dopiero w niedzielę, kiedy poznański ZZK i warszawska Polonia tracąc dalsze punkty **utraciły równocześnie szanse na mistrzostwo.** Polonia jednak dzięki lepszemu stosunkowi bramek wyszła na trzecie miejsce.

Zaszczytny tytuł mistrzowski **przypadnie znów jednej z drużyn krakowskich, przy czym większe szanse mają tym razem gwardziści.**

Białoczerwonym pozostał jeszcze po remisie w Chorzowie cień nadziei, lecz chcąc odegrać jeszcze rolę w końcowej walce o mistrzostwo **muszą oni zdobyć w ostatnich meczach cztery punkty, przy czym ich najgroźniejsza rywalka — Gwardia musi stracić w dwóch ostatnich spotkaniach przynajmniej dwa punkty.**

W grupie środkowej nastąpiły nowe przegrupowania.

ŁKS po wysokim zwycięstwie nad ZZK i przy równoczesnej porażce AKS-u **wyszedł na piąte miejsce. Warta awansowała o jedną lokatę wyżej**, natomiast Szombierki mimo zdobycia punktu spadły na ósme miejsce.

W grupie spadkowej **Ruch i Legia odsunęły od siebie widmo spadku**, natomiast sytuacja Polonii bytomskiej po wysokiej porażce z Legią nie jest do pozazdroszczenia.

Lechia tracąc obydwa punkty w meczu z Wartą, spadła ostatecznie do drugiej ligi.

Podana poniżej tabela ligowa ilustruje nam sytuację w pierwszej lidze po wczorajszych spotkaniach:

1. Gwardia	20	29	49:19
2. Ogniwo-Cracovia	20	27	38:27
3. Polonia W-wa	20	25	40:26
4. ZZK	20	25	52:35
5 ŁKS	20	20	46:45
6. AKS	20	20	34:39
7. Warta	20	19	33:32
8. Szombierki	20	19	33:41
9. Ruch	20	16	39:47
10. Legia	20	16	31:40
11. Polonia Bytom	20	13	27:42
12. Lechia	20	11	26:56

Sukcesy sportowców CSR w Bułgarii

SOFIA. Bawiące w stolicy Bułgarii męskie drużyny piłki nożnej i siatkówki ATK, rozegrały spotkania z miejscowymi zespołami wojskowymi. Wszystkie spotkania zakończyły się zwycięstwami zawodników czechosłowackich. W piłce nożnej ATK wygrało z CNDV 1.0, ustalając wynik już do przerwy. W siatkówce zaś zespół ATK wygrał z CNDV 3:1 (18:15, 11:15, 15:5 15:13), bijąc następnego dnia drużynę Spartaka 3:0 (15:9, 15:4, 15:7).

Gwardia wygrała gładko — choć mecz nie był ciekawy

Gwardia—AKS 3:0 (1:0)

Piętnaście tysięcy widzów na stadionie Gwardii doznało rozczarowania, oglądając w dniu wczorajszym mecz piłkarski o mistrzostwo ligi pomiędzy Gwardią a chorzowskim AKS-em.

Do przerwy bowiem na boisku panowała nuda i ani na chwilę obie grające drużyny nie potrafiły niczym zaimponować. A przecież mecz toczył się o wielką stawkę, bo o tytuł mistrza Polski!

Już dawno nie widziano tak słabo grającej Gwardii. Jeszcze raz potwierdza się zdanie, że **„bez Gracza Gwardia nie jest tą Wisłą, która w pierwszej rundzie szła od zwycięstwa do zwycięstwa".**

W szeregach Gwardii zawiódł przede wszystkim atak, linia, która



dawniej była najsilniejszym punktem. Zawiedli wszyscy, począwszy od Giergiela, a na Mamoniu skończywszy. **Tylko trio obronne z Jurowiczem na czele stanęło na wysokości zadania**, jak również dopisał Legutko na środku pomocy.

W zespole chorzowskim też nie było lepiej. I tu, atak śląski zawiódł. Jedynie tylko **Barański** oraz **Muskała** starali się nadrabiać braki swych kolegów, którzy tak w linii napadu jak i pomocy — zawiedli.

Janik w bramce był słaby i ma na sumieniu jedną bramkę przepuszczoną pod rękami. Obrona grała dość dobrze, ale tak pomoc, jak i atak — słabe.

Wobec słabej gry przeciwników, nie należy się dziwić, że na boisku panowała nuda, którą urozmaiciła do pauzy jedna bramka **Kohuta**, zaś po pauzie dwie — strzelone przez **Kohuta i Giergiela.**

PRZEBIEG GRY

Mecz zaczęła Gwardia i już po paru minutach Janik dwukrotnie interweniuje.

Atak Gwardii wstrzymuje obrona AKS-u i wysyła Barańskiego na przebój, którego znów stopuje Dudek. Zawodnik ten wyciąga piłkę w pobliże połowy boiska, **podaje Kohutowi, który w 10-ej minucie ładnym strzałem skierowuje piłkę do siatki**, obok zdumionego Janika.

Gwardia prowadzi 1:0

Następuje okres przewagi Gwardii, ale cóż z tego, kiedy nikt nie strze-

(Dokończenie na str. 3)

Janik lubi wysokie piłki



Tym razem Janik złapał pewnie wysoką piłkę. Nie był on jednak w meczu z Gwardią tak pewnym punktem w swej drużynie jak jego vis-a-vis Jurowicz.

Niespodzianki w lidze czechosłowackiej

PRAGA (Obsł. wł.) Ub. niedzieli rozegrano dalsze spotkania w lidze czechosłowackiej. Do największych niespodzianek należy zwycięstwo Teplic nad Slavią oraz remis Bratislavy z Zidenicami. ATK nie grało, gdyż jest na wyjeździe w Rumunii. Wyniki były następujące:

Zilina—Manet 2:1 (1:0).
Teplice—Slavia 2:1
Victoria Pilzen—Koszice 1:1 (0:0).
Sparta—Sl. Ostrava 5:1 ((3:0)
Bratislava—Zidenice 3:3 (1:2).

W tabeli prowadzi nadal Bratislawa, mając 32 punktów przed Spartą 29 punktów.

Węgry—Austria 4:3 (3:2)

WIEDEŃ (Obsł. wł.) Rozegrany na stadionie wiedeńskim międzypaństwowy mecz piłkarski, pomiedzy Węgrami a Austrią **zakończył się zwycięstwem Węgier w stosunku 4:3.** Już do przerwy Węgrzy prowadzili 3:2, strzelając dwie bramki przez **Deaka.** Po pauzie obie druzyny zdobyły po jednej bramce.

Meczowi przyglądało się 60.000 widzów.

Ponad 17 tysięcy młodzieży wzięło udział w Marszach Jesiennych w Krakowie

Do niezwykle rzadkich wypadków należy, by w jakiejś imprezie sportowej liczba startujących była większa od liczby zgłoszonych. Tak było wczoraj w Marszach Jesiennych Szlakami Zwycięstw w Krakowie, gdzie marsze zdobyły sobie młodzież w zupełności. Niekompletne jeszcze zestawienia podają, że **w Marszach Jesiennych na terenie Krakowa wzięło udział ponad 17 tys. młodzieży obojga płci, podczas gdy zgłoszonych było 16 146 osób.** Dobra organizacja marszów i piękna pogoda sprawiły, że **impreza ta stanęła na wysokim poziomie, wzbudzając wśród tysięcy młodzieży ogromne zainteresowanie. Świadczy o tem fakt, że liczne drużyny marszowe zgłaszały się dopiero na punktach startowych, prosząc o dopuszczenie ich do zawodów.** Podobnie było z zespołami „dzikimi" stworzonymi ad hoc z pośród młodych zapalonych widzów. **Entuzjazm był ogólny i wielki. Byli również tacy, którzy chcieli powtórnie przebyć trasę, by uzyskać lepszy wynik niż** poprzednio. **Wielkie zainteresowanie marszami zmusiło organizatorów do uruchomienia w Krakowie 14 punktów startowych w miejsce uprzednio przewidzianych 6.** Każdy punkt startowy był pięknie udekorowany flagami państwowymi Polski i Związku Radzieckiego, bramami tryumfalnymi i niezliczonymi transparentami, **głoszącymi hasła sportowe i przyjaźń polsko-radziecką. Wyróżniały się szczególnie punkty startowe Gwardii na Al. 3 Maja, „Stali" na boisku Grzegórzeckiego i Związkowca na Bronowicach.** Rozpoczęcie zawodów miało wszędzie niezwykle uroczysty i podniosły charakter. Na centralnym punkcie Gwardii, gdzie zebrało się ok. 4 tys. junaków „SP", członków Gwardii, MO, Wojska i uczniów szkolnych, **przemówił przedstawiciel DOW płk. Gryl, który podkreślił rolę marszów w wychowaniu fizycznym oraz ich znaczenie ogólno-społeczne, wiążące każdego obywatela z historią wspólnych walk stoczonych**

(Dokończenie ze str. 2)

Górnik-Rymer
mistrzem grupy południowej drugiej ligi

W grupie południowej Rymer zwyciężając na własnym boisku najgroźniejszego swego rywala Tarnovię **ma już niemal zapewniony awans do klasy państwowej.** W grupie tej wyjaśniła się też definitywnie sytuacja wśród kandydatów do spadku. **Pafawag i Gwardia Kielce opuszczają definitywnie szeregi drugiej ligi.**

W grupie północnej Lublinianka po ciężko wywalczonym zwycięstwie nad Pomorzaninem **zapewniła sobie wicemistrzostwo grupy północnej.** O spadek walczą jeszcze Gwardia Szczecin i PTC Pabianice i dopiero ostatnie spotkania rozstrzygną, która z tych drużyn opuści szeregi drugiej ligi.

Aktualne tabele przedstawiają się następująco:

PÓŁNOC:

1. Garbarnia	17	31	62:14
2. Lublinianka	17	23	41:35
3. Pomorzanin	16	20	45:23
4. Radomiak	17	19	31:23
5. Ostrovia	17	18	42:35
6. Widzew	17	16	19:28
7. Bzura	17	14	28:28
8. Gwardia Szcz.	16	12	32:37
9. PTC	17	11	22:45
10. Ognisko	17	4	12:66

POŁUDNIE:

1. Rymer	17	28	71:21
2. Tarnovia	17	26	49:16
3. Naprzód	17	21	28:24
4. Skra	17	17	33:34
5. Baildon	17	16	25:31
6. Polonia Świdn.	17	16	28:38
7. Polania Przem.	17	13	27:41
8. Chełmek	17	13	27:42
9. Pafawag	17	10	23:40
10. Gwardia Kielce	17	10	24:48

Rymer–Tarnovia 2:1 (1:0)

RADLIN (tel. wł.). W decydującym spotkaniu o pierwsze miejsce grupy południowej pomiędzy Rymerem a Tarnovią zakończyło się zasłużonym sukcesem jedenastki Górnika w stosunku 2:1 (1:0).

W pierwszej części gry przewagę uzyskują miejscowi, lecz atak ich nie potrafił wykorzystać korzystnych sytuacji podbramkowych.

Prowadzenie dla Górnika zdobywa w 6 min. Gauer, podwyższa wynik na 2:0 w 53 min. Warzecha, oraz w 58 min. Kokoszka uzyskuje honorowy punkt dla swojej drużyny.

U zwycięzców na wyróżnienie zasługuje **Pytlik i Pojda**, u pokonanych bramkarz **Rychlicki.**

Sędzia **ob. Fomin** z Radomia nie uznał dwóch dalszych bramek strzelonych przez drużynę Górnika, gdyż uznał je za strzelone ze spalonego.

Widzów 7 tys.

Lublinianka–Pomorzanin 4:3 (2:2)

Mecz, który miał zadecydować o wicemistrzostwie grupy północnej rozstrzygnęła po ciężkich zmaganiach Lublinianka na swoją korzyść, dopiero w drugiej części gry.

Garbarnia–Radomiak 2:1

Garbarnia górowała technicznie nad swoim przeciwnikiem i odniosła w pełni zasłużone zwycięstwo. Strzelcem obydwu bramek był **Parpan II.**

Gwardia Szczecin – Ostrovia 4:2 (2:1)

P.T.C. – Ognisko 1:1 (1:1)

Gra na bardzo niskim poziomie, przy czym drużyna Ogniska wynik remisowy zawdzięcza więcej szczęściu aniżeli wykazanym umiejętnościom.

Chełmek–Skra 4:1 (1:1)

Drużyna Chełmka sprawiła swym zwolennikom miłą niespodziankę, zdobywając dwa cenne punkty na trudnym terenie częstochowskim i w ten sposób całkowicie zabezpieczyła się przed spadkiem.

Naprzód – Polonia (Przemyśl) 2:1 (2:1)

Drużyna Naprzodu odniosła nikłe zwycięstwo nad broniącą się ambitnie drużyną przemyską.

Widzew–Bzura 4:2 (2:0)

Do przerwy przewaga Widzewa, po zmianie pól natomiast gra całkowicie wyrównana.

Baildon–Gwardia Kielce 2:1

Mimo ambitnego oporu, który gwardziści przeciwstawili większym umiejętnościom technicznym przeciwnika — gospodarze odnieśli zasłużone zwycięstwo. Mecz ten zadecydował o spadku Gwardii kieleckiej.

Polonia Świdnica – Pafawag 1:0

Także i ten mecz przesądził i tak nikłe szanse Pafawagu na pozostanie w lidze. Zwycięstwo Polonii Świdnickiej całkowicie zasłużone.

Liga szczypiórniaka

W rozegranych w niedzielę spotkaniach o mistrzostwo ligi szczypiórniaka padły następujące wyniki:

Grupa północna:

ŁKS — Budowlani (Opole) 6:8 (2:1).

Kolejarz (Tarn. Góry) — Kolejarz (Gniezno) 12:3.

Kolejarz (Opole) — Związkowiec Bydgoszcz 11:8.

W grupie tej prowadzi nadal drużyna Budowlanych z Opola.

Grupa południowa:

Cracovia — Unia Krowodrza 13:2 (6:2).

W lokalnych derbach Krakowa w szczypiórniaku wysokie zwycięstwo odniosła drużyna Cracovii, zdobywając bramki przez **Więcka 5, Laskę 3, Kühna 2, oraz Lenca, Łudzika i Paculę.**

Obie bramki dla pokonanych zdobył **Kusiak.** Sędziował **p. Klukowski** z Katowic.

AKS — Stal 17:7.

AZS — Spójnia 12:8.

W grupie północnej prowadzi nadal zdecydowanie mistrz Polski AKS bez straty punktów.

Polska Północna – Rotterdam 64:37 na żużlu

GRUDZIĄDZ. Międzynarodowe zawody żużlowe Rotterdam — Polska Północna zakończyły się zwycięstwem zespołu polskiego 64:37 pkt.

Rotterdam: De Geus, Molenaar, Nolten i Stuivenberg.

Polska Północna: Kołeczek, Olejniczak, Kapala, Szałkowski.

WYNIKI:

Bieg I — 1) Kołeczek 1,31, 2) Olejniczak, 3) De Geus. Molenaar wycofał się z powodu defektu maszyny.

Bieg II — 1) Szałkowski 1,36, 2) Nolten, 3) Kapala.

Bieg III — Startowali tylko Polacy. 1) Kołeczek 1,34, 2) Najdrowski, 3) Woźniak, 4) Chlebicz.

Bieg IV — 1) De Geus 1,36, 2) Kapala, 3) Siekalski.

Bieg V — 1) Kołeczek 1,36,9, 2) Szałkowski. Molenaar i Nolten zderzyli się i nie ukończyli biegu.

Bieg VI — 1) Olejniczak 1,39, 2) Stuivenberg, 3) Siekalski.

Bieg VII — 1) Kołeczek 1,33, 2) De Geus, 3) Kapala.

Bieg VIII — 1) Molenaar 1,36,1, 2) Najdrowski, 3) Kapala.

Bieg IX — 1) Molenaar 1,36, 2) Szałkowski, 3) Siekalski.

Bieg X — 1) Olejniczak 1,32,6,

Anglia – Walia 4:1 (3:0)

Londyn. Reprezentacja piłkarska Anglii rozegrała w Cardiff mecz z Walią, **zwyciężając 4:1 (3:0).**

Był to mecz z cyklu rozgrywek eliminacyjnych o mistrzostwo świata.



Lekkoatletki Gwardii krakowskiej wzięły udział w Marszach Jesiennych. Pierwsza od prawej Legutkówna.

Młodzież maszeruje „SZLAKAMI ZWYCIĘSTW"

(Dokończenie ze str. 1-szej)

przez żołnierza polskiego i radzieckiego w minionej wojnie. Po odegraniu przez orkiestrę hymnów narodowych rozpoczęto marsze. Dwie orkiestry, wojskowa i milicyjna, żegnały taktami marsza drużyny wychodzące ze startu i witały fanfarami przychodzące do mety. Ogólną uwagę zwracała sprężysta organizacja, a przede wszystkim zabezpieczenie tras i opieka sanitarna.

Imponująco przedstawiało się boisko Grzegórzeckiego, gdzie ZS Stal dało dowód swych wysokich zdolności organizacyjnych. Do młodzieży przemawiał tu insp. Lück, po czym przystąpiono do konkurencji marszowych.

ZS Związkowiec zasługuje na szczególne wyróżnienie. Zrzeszenie to nie tylko świetnie przeprowadziło marsze z metą koło skały Kmity, ale również przygotowało dla uczestników marszów cały szereg niespodzianek oraz wyścig kolarski do skały Kmity. Na mecie zorganizowano ognisko, połączone z popisami i występami artystycznymi oraz pieczeniem ziemniaków. W miłej i serdecznej atmosferze bawiono się do późnego wieczora.

Równie piękne świadectwo wystawiła sobie M. Komenda „SP" z komendantem kpt Wrońskim na czele, organizując sprawnie marsze **na Osiedlu gdzie startowały oddziały „SP", wykazując się doskonałym przygotowaniem oraz setki młodzieży szkół niższych, oklaskiwanej i dopingowanej przez licznie zebranych rodziców.**



Wszystkie punkty startowe w Krakowie były inspekcjonowane przez delegata GUKF mjr **Sznajdra,** dyr. WUKF ppłk **Kasprzyka** i jego zastępcę mgr **Nowickiego,** którzy wyrażali się z wielkim uznaniem o doskonałej postawie młodzieży jak i stronie organizacyjnej imprezy. Obok wymienionych wyżej, **wyróżniali oni punkty startowe przy ul. Wrocławskiej, w Dębnikach i KZWME** Stwierdzili natomiast, że nie stanęły na wysokości zadania ZS Kolejarz, Spójnia i Unia. Na podkreślenie zasługują dobre wyniki osiągnięte przez uczestników Marszów Jesiennych w Krakowie, gdzie **ponad 70 proc. zdobyła normy na wybitną OSFiz, 15 proc. na zwykłą, a tylko 15 proc. norm nie uzyskało.** Na ogólną liczbę 17 tys. startujących ponad 5 tys. przypada na kobiety, które w 90 proc. uzyskały normy na OSFiz. Brak meldunków z punktów startowych: Osiedle (Szkoły), Bronowice—Złoty Róg, Spójnia — Dąbski, Kolejarz — Olsza, Podgórze (Włókniarz) i KZWME nie pozwala na podanie szczegółowych wyników marszów oraz rezultatów współzawodnictwa zrzeszeń sportowych. Podamy je w jednym z następnych numerów naszego pisma.

Zak.

Marsze jesienne w Niepołomicach

W niezwykle podniosłym i uroczystym nastroju odbyły się marsze jesienne w Niepołomicach, w których wzięło udział ogółem 182 dziewcząt i chłopców.

Impreza została wzorowo zorganizowana i cieszyła się żywym zainteresowaniem miejscowej ludności, spełniając w zupełności pod każdym względem swe zadanie.

W poszczególnych konkurencjach uzyskano następujące wyniki:

dziewczęta na 2,5 km Gimnazjum Ogólnokształcące — 19.20.

na 3 km szkoła zawodowa 24.40.

chłopcy (do 14 lat) w marszu na 2,5 km ze szkoły powszechnej uzyskali czas 16.20, na 5 km Gimnazjum Ogólnokszt. 27.25, w marszu na 8 km Gimnazjum Ogólnokształcące przebyło trasę w czasie 49.30.

Start poprzedzony został miłą uroczystością wręczenia miejscowym działaczom odznak Ludowych Zespołów Sportowych. Odznaki z rąk prezesa Zw. Samopom. Chłopskiej — Wróbla otrzymali: ob. ob. **Eklert** (srebrną) i **Orzeł** (brązową) za wybitną działalność i krzewienie sportu wśród ludności wiejskiej.

Związkowiec (Kraków) w lidze zapaśniczej

W ubiegłą sobotę miały odbyć się w Krakowie eliminacyjne zawody o wejście do ligi zapaśniczej między Związkowcem a Kolejarzem.

Wobec zdekompletowania drużyny Kolejarza, w której kilku zawodników miało nadwagę, Kolejarz przegrał te zawody walkowerem. Rozegrano natomiast spotkanie towarzyskie między wymienionymi zespołami, które zakończyło się zwycięstwem Kolejarza w stosunku 5:3.

Wyniki walk:

w muszej — Kuśpiel (Z) zdobył punkty w. o. z powodu braku przeciwnika;

w koguciej — Orzeł (K) zwyciężył w 5 min. Świderskiego (Z);

w piórkowej — Wójcik (K) pokonał na pukanty Gibasa (Z);

w lekkiej — Stróżek (Z) po efektownej walce wygrał z Binczyckim (K);

w półśredniej — Derbot (K) zdobył punkty w. o.

w średniej — Nawałka (K) zwyciężył Zmarsa (Z);

w półciężkiej — Radon (K) pokonał zdecydowanie Ruska (Z).

w ciężkiej Bajorek położył na łopatki w 7 min. Odzieńca (K).

W krakowskiej A klasie bez zmian

W grupie pierwszej Włókniarz Korona pomimo, że na swoim koncie ma zaledwie trzy rozegrane spotkania, to jednak znajduje się nadal na czele tabeli mając lepszy stosunek bramek od Gwardii Ib.

Aktualne tabele po ostatnich rozgrywkach przedstawiają się następująco:

GRUPA I

1. Włókniarz Korona	3	6	8:1
2. Gwardia Ib	4	6	4:1
3. Zw. Prądnik Cz.	4	5	5:2
4. Kolejarz N. Sącz	4	5	8:4
5. Spójnia Kraków	4	4	9:6
6. LZS Bieżanowianka	4	4	6:8
7. Unia Mościce	4	3	9:5
8. Spójnia Okocim	4	3	5:7
9. ZKS Budowlani	3	2	1:6
10. Zw. Zembrzyce	4	0	4:19

GRUPA II:

1. Stal (Chrzanów)	4	7	9:4
2. Unia Borek	4	5	2:0
3. Kolejarz Oświęcim	4	5	4:3
4 Unia Groble	4	4	6:5
5. Kolejarz Olsza	3	4	10:2
6. Zw. Łobzów	4	4	14:5
7. Kolejarz Płaszów	4	3	4:5
8. Ogniwo Cr. Ib	3	2	7:9
9. Unia Szczakowianka	4	2	3:15
10. Zw. Trzebinia	3	1	3:14

L. Z. S. BIEŻANOWIANKA— SPÓJNIA OKOCIM 3:3 (1:1)

(w) Tempo gry narzuca Bieżanowianka, która uzyskuje w pierwszych minutach bramkę zdobytą główką przez **Radwana I.** Goście wyrównali z rzutu karnego przez **Mastaja.**

W końcowych minutach sędzia Walkowski usuwa z boiska za kopnięcie przeciwnika bez piłki — **Gościńskiego** ze Spójni.

Dalsze bramki dla Spójni zdobyli **Puskarczyk i Kupiec,** a dla Bieżanowianki **Dzierżak i Szewczyk J.**

ZWIĄZKOWIEC PRĄDNICZANKA— ZW TRZEBINIA—UNIA BOREK 0:0

(lw) Wynik nie odzwierciedla przebiegu meczu, gdyż Prądniczanka była lepsza w linii ataku, szczególnie do przerwy.

ZW. TRZEBINIA—UNIA BOREK 0:0

(cw) Obie drużyny zagrały szybko, lecz nie produktywnie. Po przerwie przeważała Trzebinia, lecz jej napastnicy nie potrafili wykorzystać sytuacji podbramkowych.

Sędziował p. **Mohyła** z Krakowa wzorowo.

KOLEJARZ OŚWIĘCIM— ZW. ŁOBZÓW 1:0 (1:0)

(dw) Po ładnej grze nieznaczne zwycięstwo odnieśli gospodarze, uzyskując bramkę przez **Durajczyka.**

UNIA SZCZAKOWIANKA— KOLEJARZ PŁASZÓW 1:0 (0:0)

Szczakowianka odzyskała swoją formę i odniosła zasłużone zwycięstwo. Zwycięską bramkę zdobył **Stadler.**

UNIA MOŚCICE— ZW. ZEMBRZYCE 8:1 (3:0)

Zasłużone zwycięstwo gospodarzy dla których bramki uzyskali: **Cholewa 4, Górski 3, Torsia 1.** Dla Zembrzyc prawoskrzydłowy **Talaga.**

Z. Z. K. KOLEJARZ SANDECJA— ZS SPÓJNIA KRAKÓW 2:0 (0:0)

Do przerwy gra równorzędna, po przerwie znaczna przewaga Kolejarza, dla którego bramki strzelili: **Chrzanowski i Oczkowicz.**

STAL CHRZANÓW—UNIA GROBLE 1:1 (1:1)

Bramki strzelili: **Walczyk** dla Stali i **Kaleta** dla Grobli. Sędziował **Jesionka II.**

Warszawa–Praga 12:4

WARSZAWA. Rozegrany, wobec 10 tys. widzów, międzynarodowy mecz pięściarski Warszawa—Praga zakończył się zwycięstwem reprezentacji Warszawy 12:4. Gospodarze wzmocnieni byli Woźniakiem, Grzywoczem, Debiszem i Kołeczką.

W wadze muszej Woźniak (W.) po bardzo żywej walce wypunktował zdecydowanie Doericha (P.).

W koguciej — Grzywocz (W.) wygrał zdecydowanie na punkty z Jungem (P.). Polak wykazał, właściwy mu, doskonały refleks i dobrą kondycję. Obaj zawodnicy otrzymali po jednym ostrzeżeniu za trzymanie.

W piórkowej — Wesołowski (W.) zwyciężył nieznacznie na punkty Aldorfa (P.). Walka stała na słabym poziomie.

W lekkiej — Komuda (W.) przegrał na punkty z Lorencem (P.).

W półśredniej — Debisz (W.) po najładniejszej walce dnia, wypunktował zdecydowanie Cernego.

W średniej — Kolczyński (W.) zwyciężył na punkty Vytlacila (P.).

W półciężkiej — Koleczko (W.) przegrał przez t. k. o. w 3 rundzie z Rademacherem (P.).

W ciężkiej — Szymura (W.) wygrał nieprzekonywująco z Cypro

STAL Sosnowiec i BRDA Bydgoszcz w drugiej lidze

W ostatnich rozgrywkach o wejście do drugiej ligi faworyt rozgrywek **sosnowiecka Stal wygrała z Włókniarzem (Częstochowa),** zdobywając tym samym awans do drugiej ligi.

W drugim meczu **porażkę ponieśli Kolejarze z Przemyśla przegrywając po zaciętej walce z bydgoską Brdą.**

Aktualna tabela rozgrywek:

1. Stal Sosnowiec	7	11	21:8
2. Brda Bydgoszcz	6	7	15:9
3. Włókniarz Częstoch.	7	7	9:11
4. Kolejarz Przemyśl	6	5	8:12
5. Kolejarz Olsztyn	6	2	3:16

STAL (Sosnowiec) — WŁÓKNIARZ (Częstochowa) 2:0 (1:0)

Gra na dobrym poziomie, przy czym obydwie bramki dla Stali padły ze strzału **Powały.**

BRDA (Bydgoszcz) — KOLEJARZ (Przemyśl) 1:0 (0:0)

Kolejarz przemyski nieoczekiwanie przegrał z bydgoską Brdą, która dzięki temu zwycięstwu wysunęła się na drugie miejsce w tabeli.

O mistrzostwo Krakowa w szczypiórniaku

Rozegrane ostatnio spotkania o mistrzostwo klasy „A" KOZKSS w szczypiórniaku męskim, przyniosły następujące wyniki:

Włókniarz Korona — Spójnia 6:4 (2:2).

Ogniwo-Cracovia Ib — Gwardia 9:5 (5:4).

AZS — Krowodrza Ib 7:5 (3:1).

Kolejarz Kraków — AZS 5:3 (2:2).

Gwardia — Kolejarz Wieliczka 4:3 (1:3).

Włókniarz Korona — Ogniwo Cracovia Ib 5:3 (2:2).

Spójnia — Krowodrza Ib 10:5 (5:1).

Gwardia—AKS (3:0)

(Dokończenie ze str. 1)

la na bramkę chorzowian. Wystarczy nadmienić, **że pierwszy „prawdziwy strzał", który zmusza Janika do pracy,** oddaje Kohut dopiero w 30. minucie. A sposobności było wiele, lecz nie kleiło się nic w ataku Gwardii.

Pierwszy strzał natomiast ze strony AKS-u „padł" dopiero w 35 minucie, który Jurowicz efektownie obronił.

Dopiero Giergiel w 40 minucie wniósł pewne ożywienie, **strzelając w poprzeczkę,** a w dwie minuty później z 2 metrów ten sam gracz strzelił w aut.

PO PAUZIE

dalej grano słabo w pierwszych minutach. Kilka rzutów wolnych poszło w aut. W 13 minucie z linii bije Kohut rzut wolny, lecz piłka odbija się od lasu nóg. W tym momencie sędzia usuwa Jandudę z boiska za kopnięcie przeciwnika w nogę. Zapytany w szatni sędzia oświadczył,



Zacięta walka pod bramką AKS-u. W podskoku do piłki Rupa i Durniok

że na moment przed tym usłyszał okrzyk jednego z graczy AKS-u: **„kopnij go w kość!"**

Kiedy **Janduda rzeczywiście „kopnął" Jaskowskiego — nastąpiło wykluczenie Jandudy.**

Teraz zaczęła się „pogadanka" z sędzią. Muskała zdenerwowany orzeczeniem sędziego, **nawołuje swą drużynę do zejścia z boiska.** Dzięki interwencji Gajdzika, AKS **zostaje** na boisku i gra toczy się dalej.

AKS gra w „dziesiątkę", a przez chwilę nawet w „dziewiątkę" gdyż sfaulowany Durniok schodzi na kilka minut.

Wreszcie po rzucie wolnym Giergiela **Kohut strzela drugą bramkę dla Gwardii** nie bez winy Janika, któremu piłka przeszła pod ręką.

Następuje chwilowa tylko przewaga AKS, a **groźny strzał Piechoczka broni „cudem" Jurowicz.**

Kohut będąc sam na sam z Janikiem strzela obok.

Groźny wypad AKS-u i strzał Kulika broni pięknie Jurowicz robinsonadą na korner.

W 38 minucie Jaskowski i Mamoń strzelają do pustej niemal bramki, lecz w ostatniej chwili **Muskala — grający teraz na obronie — wybija piłkę w pole.**

Wynik ustala Giergiel, który minął obrońcę i ostro strzelając w róg, zdobywa trzecią bramkę.

Winę za ostrą grę ponosi sędzia p. Nalepa z Opola, który swymi mylnymi orzeczeniami i bezpodstawnymi przerywaniami gry, zwłaszcza kiedy zawodnicy byli przy piłce, krzywdził obie drużyny.

Z. Chr.

Sędzia i Rybicki autorami remisowego wyniku w Chorzowie

CRACOVIA-RUCH 2:2 (0:0)

(Specjalny wysłannik „Piłkarza" telefonuje z Chorzowa)

Drużyny wystąpiły w następujących składach:

Cracovia: Rybicki, Gędłek, Glimas, Jabłoński II, Parpan, Jabłoński I, Bobula, Radoń, Różankowski II, Rajtar, Poświat.

Ruch: Wyrobek, Oślizłok, Gebur, Suszczyk, Bartyla, Jacek, Kubicki, Cebula, Rurański, Cieślik, Alszer.

20-tysięczna publiczność nie miała powodów do radości, gdyż mecz stał przede wszystkim w pierwszej połowie na niskim poziomie, choć gospodarze grali szybko i w tym okresie zdecydowanie przeważali. W Ruchu do przerwy **zawiodły zupełnie formacje ofensywne,** które w polu dobrze wypadały, ale impet ich kończył się w miarę zbliżania się do pola karnego przeciwnika. W dużej mierze do tego przyczyniła się **doskonała obrona biało - czerwonych** (z wyjątkiem Gędłka, który tym razem zagrał słabiej) **z Parpanem jako stoperem na czele.**



Po zmianie pól role się zmieniły i **stroną atakującą byli biało-czerwoni.** Ale cóż z tego, gdy atak ich w dalszym ciągu grał anemicznie i nic nie zapowiadało zmiany wyniku. W ataku najlepiej stosunkowo wypadli: **Rajtar i Różankowski. Bobula** miał niezłe zagrania, **Radoń** wobec odnowienia kontuzji nie mógł wiele zdziałać.

U gospodarzy **najlepszym okazał się „wszędobylski" Suszczyk,** który grał na każdej pozycji. Obrona gospodarzy słabsza od swego vis-à-vis, a pomoc miejscami tylko skutecznie wspierała atak wartościowymi piłkami. **Cieślik i Alszer — najlepsi z kwintetu ofensywnego.**

PRZEBIEG GRY:

Mecz rozpoczyna Ruch grając pod słońce i przeprowadzając kilka śmiałych ataków na bramkę Rybickiego. W 10 min. **kiks Parpana stwarza groźną sytuację pod bramką Cracovii,** lecz obrona wykopuje piłkę na róg, którego Ruch nie wykorzystał.

W 5 minut później **Różankowski** przestrzeliwuje będąc sam na sam z Wyrobkiem, również w kilka minut potem powtarza się ta sama historia.

W 24 min. Różankowski „podcięty" pada przed polem karnym. Parpan strzela rzut wolny niecelnie.

W 30 min. pod bramką Cracovii robi się gorąco. **Cieślik egzekwuje z 23 m rzut wolny, piłkę przejmuje Kubicki i z bliska pudłuje.**

W 38 min. napastnicy Ruchu znaleźli się na polu karnym i Kubicki dał Cieślikowi na główkę, a ten omal nie uzyskał prowadzenia.

Jeszcze kilka obustronnych wypadów, kilka parad obu bramkarzy i gwizdek sędziego oznajmia przerwę.

Po zmianie pól **Cracovia wystąpiła z nowym duchem do walki.** Akcje ataku były lepiej przemyślane. Zaczęto częściej strzelać.

Również i Ruch przeprowadza szereg niebezpiecznych akcji pod bramkę Rybickiego, ale trio obronne dobrze spełnia swe zadanie. Następuje popis ładnej gry ze strony Suszczyka i Parpana, którzy zbierają huczne oklaski.

W 15 min. Różankowski II znajduje się „oko w oko" z Wyrobkiem i przestrzeliwuje. Czas płynie, a wynik nie ulega zmianie.

W 19 min. następuje moment decydujący. Poświat bije rzut z rogu, dobrze dośrodkowując a **Różankowski pięknym strzałem głową wpakował piłkę do siatki.**

1:0 dla Cracovii! Biało-czerwoni już w następnej minucie przeprowadzają błyskawiczne natarcie, **zakończone zdobyciem drugiej bramki przez Bobulę.**

Publiczność zaskoczona błyskawiczną zmianą sytuacji zaczyna dopingować swoją jedenastkę.

W 25 min. **Rybicki niepotrzebnie wybiega, piłka znajduje się w posiadaniu graczy Ruchu.** W pustej bramce Cracovii ustawiają się bracia Jabłońscy, lecz **mimo ich interwencji Cieślik zdobywa pierwszą bramkę dla swoich barw.**



Bramka ta załamuje drużynę krakowską, zaczyna się z jej strony gra chaotyczna, gdy tymczasem Ślązacy poważnie myślą o wyrównaniu.

Lekka przewaga gospodarzy uwypukla się w kilku rzutach rożnych, które sprawiały dużo zamieszania pod bramką Rybickiego.

Zegar zbliżał się do 42 minuty, gdy obrońca Ruchu **Gebur** otrzymał piłkę za połową boiska i **silnym, górnym strzałem odesłał ją w stronę bramki Cracovii.** Rybicki przygotował się na jej złapanie, **lecz za wcześnie podskoczył** i złapał ją dopiero po koźle, a **sędzia uznał bramkę za prawidłowo zdobytą, gdyż piłka miała rzekomo przekroczyć linię bramkową.**

Jeszcze w 44 minucie za faul na Cieśliku na linii pola karnego — **Suszczyk** egzekwuje rzut wolny — przestrzeliwując.

Sędziował **p. Błaszczyński z Łodzi,** który krzywdził wyraźnie drużynę krakowską.

*

Przy stanie 2:0 środkowy pomocnik Ruchu **Bartyla spoliczkował Różankowskiego St., czego sędzia nie zauważył.** Incydentu tego również nie widzieli sędziowie boczni.

Na marginesie wyrównującej bramki nasuwa się pytanie pod adresem p. Błaszczyńskiego, **czy z całym spokojem sumienia sędziowskiego — może powiedzieć, że bramka była?...**

ADAM KSIĄŻEK

Ostro jadący do mistrzostwa kolejarze poznańcy utknęli w Łodzi

ŁKS Włókniarz—ZZK 4:1 (2:1)

ŁÓDŹ (tel. wł.). Zawody obserwowała **rekordowa ilość publiczności w liczbie 25 tysięcy.**

Dostarczyły one wiele emocji, chociaż brak było najlepszych napastników — **Anioły z ZZK i Patkoli z ŁKS.**

ŁKS miał swój dobry dzień i chociaż początkowo grał słabiej, później poprawił się, powiązał akcje i miał niemal przez cały czas meczu inicjatywę. Najlepszym graczem na boisku i autorem zwycięstwa był **Janeczek** na środku ataku, z którym dzielnie współpracowali obaj skrzydłowi **Hogendorf i** młody **Koźmiński.** Łącz po przerwie zagrał lepiej. **Wyjątkowo słabo grał w tym dniu Baran.** W formacjach defensywnych najlepiej grali: **Urban** na środku pomocy i **Włodarczyk** w obronie.

Cała drużyna Włókniarzy pracowała sprawnie i na zwycięstwo zasłużyła.

Kolejarze nie mieli jasnych punktów, zato słabych zbyt wiele. W pierwszym rzędzie dotyczy to **Tarki,** który nie umiał sobie dać rady z Janeczkiem i obrońcy **Wojciechowskiego** przez którego Hogendorf zawsze przechodził.

Atak grał bez wyrazu i niezdecydowanie.

W sumie Kolejarze technicznie dobrzy, grali zbyt wolno i zupełnie zawodzili pod bramką przeciwnika.

W drugiej połowie zdobyli się zaledwie na jeden tylko niebezpieczny strzał.

Jedynie **Czapczyk** grał energicznie i jemu zawdzięcza ZZK zdobycie honorowej bramki.

Pierwsza bramka dla ŁKS uzyskana została w 7 min. przez **Koźmińskiego** z podania Łącza.

W 23 min. **Janeczek** główką z centry **Hogendorfa** podwyższył wynik na 2:0.

Do 40 min. drużyny przeprowadzała obustronne ataki, przy czym bramkarze bronią z powodzeniem.

W 40 min. z podania Białasa padła zdobyta przez Czapczyka honorowa bramka dla ZZK. Gra zostrzyła się a ofiarą jej padli Hogendorf i Kołtuniak.

Po przerwie w 7 min. **Łącz** wypuszczony przez Janeczka zdobył trzecią bramkę, a w 19 min. wynik zawodów ustalił **Hogendorf,** pięknie plasując w przeciwległy róg piłkę, otrzymaną od Janeczka.

Sędziował p. Krumholc ze Śląska.

Łącz sięga po tytuł króla strzelców w lidze

W tabeli najlepszych strzelców pod nieobecność kontuzjonowanego na finiszu rozgrywek Anioły, **największe szanse na zajęcie pierwszego miejsca ma Łącz,** który w tej chwili zrównał się z napastnikiem drużyny poznańskiej pod względem ilości zdobytych bramek.

Poprawili swój dorobek bramkowy **Cieślik i Kohut,** toteż walka o ostateczny prymat w tej klasyfikacji rozegra się pomiędzy wyżej wymienionymi zawodnikami.

A oto czołówka najlepszych strzelców:

18 bramek:	**Anioła i Łącz**
17 bramek:	**Cieślik**
16 bramek:	**Kohut**
13 bramek:	**Krasówka**
12 bramek:	**Białas**
11 bramek:	**Gracz, Baran i Ochmański**
9 bramek:	**Spodzieja, Różankowski II i Wiśniewski (Polonia Byt.).**

Warta—Lechia 4:1 (1:1)

GDAŃSK (tel. wł.). Na stadionie we Wrzeszczu rozegrano mecz piłkarski o mistrzostwo ligi, **który zadecydował o spadku Lechii do drugiej ligi.**

Drużynie gdańskiej nie pomoże już nic, nawet gdyby ostatnie dwa mecze wygrała.

Wczorajszy mecz stał pod znakiem **wybitnej przewagi Warty.** W drużynie poznańskiej **bardzo dobrze zagrał atak,** oraz **Krystkowiak** w bramce, który kilka niebezpiecznych strzałów „lechitów" obronił w pięknym stylu.

Bramki dla Warty zdobyli: **Kaczmarek 2** oraz **Groński i Cybiński** po jednej. Dla Lechii honorową bramkę zdobył **Gronowski.** Widzów 18.000.

W walce o utrzymanie się w lidze *nie ma sentymentów*

Legia gromi Polonię (Bytom) 5:1 (3:1)

WARSZAWA (tel. wł.). Dramatyczne spotkanie piłkarskie pomiędzy Legią warszawską a Polonią bytomską **zakończyło się zwycięstwem wojskowych 5:1 (3:1).**

Od początku spotkania Legia forsuje grę lewą stroną, wykorzystując **bardzo dobrą formę Mordarskiego** i słabą grę prawego obrońcy gości.

W efekcie już w 8 min. **Mordarski strzela bramkę dla Legii po rzucie rożnym.**

W dwie minuty później po rzucie wolnym bitym przez Mordarskiego — **Górski podwyższa wynik na 2:0, a w** 32 min. po wypadzie Mordarskiego — **Górski przejmuje jego ładne podanie i Legia strzela trzecią bramkę.**

Bytomiacy mimo utraty trzech bramek nie zrażają się i atakują zawzięcie, grając przy tym bardzo ostro, a że i wojskowi odwzajemniają się im tym samym — „trup pada gęsto".

W 43 min. tak Szmid jak i Wiśniewski mają dogodne pozycje do uzyskania bramki, lecz pudłują. **Dopiero w minutę później Szmid ładnie wypuszcza Wiśniewskiego między Waśkę a Milczanowskiego i mały skrzydłowy Polonii zdobywa pierwszą i jak się później okazało honorową bramkę dla Polonii.**

Po pauzie Polonia w dalszym ciągu lekko przeważa i Sąsiadek ma sposobność do uzyskania bramki, grając jednak zbyt egoistycznie, traci piłkę.

W chwilę potem **Mordarski** po solowym biegu **zdobywa w 68 min. czwartą bramkę dla Legii,** a w minutę później ten sam zawodnik **ustala wynik meczu na 5:1,** strzelając jednak z wyraźnie spalonej pozycji.

Polonia jest zdeprymowana, broni się rozpaczliwie, lecz przewaga Legii trwa aż do końca meczu. Jeszcze kilkakrotnie Sąsiadek ma okazję do podwyższenia wyniku, lecz pudłuje. Również i Wiśniewski na 5 min. przed końcem mając dogodną sytuację — strzela w aut.

Ostra gra trwa do ostatnich niemal minut w efekcie czego sfaulowany **Łyszczarz zostaje zniesiony z boiska.**

Sędzia p. Pryk z Krakowa nie potrafił ukrócić ostro grających drużyn, dyktując przy tym szereg mylnych orzeczeń.

Polonia była lepsza ale tylko zremisowała

Polonia W.—Szombierki 1:1 (0:0)

Bramkę dla Polonii strzelił w 51 min. **Ochmański,** a wyrównał w 54 min. **Krasówka.**

Pierwsza bezbramkowa połowa meczu zadecydowała o końcowym wyniku spotkania.

Przez całą pierwszą połowę meczu **goście posiadali zdecydowaną przewagę, przesiadując stale pod bramką Junga.** Wszystkie akcje Polonii kończyły się na przedpolu bramkowym.

Duża wina w tym **Gierwatowskiego,** który psuł wszystkie akcje i **Świcarza** za długo przetrzymującego piłkę. **Skrzydłowi Polonii byli właściwie motorami napadu.**

Szombierki w pierwszej połowie zawiodły zupełnie, a zwłaszcza napad, który nie potrafił dłużej utrzymać piłki.

Na trzy min. przed pauzą środkowy pomocnik Polonii **Brzozowski** zwichnął sobie kostkę, skutkiem czego nie grał już po pauzie. Polonia dokonała kilka przesunięć, które zdekompletowały i osłabiły atak.

Od tej chwili przewagę objął Górnik, nie odając jej aż do końca meczu.

W drużynie Polonii na wyróżnienie zasługują: **Borucz, Wołosz, Ochmański,** w drużynie gospodarzy: **Czernik, Podeszwa i Krasówka.**

Zawody prowadził **p. Sperling z Łodzi,** popełniając kilka poważnych błędów.

Widzów pięć tysięcy.

Legia (Warszawa) — Stal (Katowice) 7:6

KATOWICE. Finałowe spotkanie o drużynowe mistrzostwo Polski w tenisie między katowicką „Stalą" a warszawską „Legią" **zakończyło się nikłym zwycięstwem „Legii" 7:6.**

W drugim dniu zawodów uzyskano następujące wyniki: **Radzio (L) — Licis (S) 6:2, 8:6, Niestrój (S) — Hebda (L) 6:4, 4:6, 5:7, Chytrowski (S) — Olejniszyn (L) 6:2, 6:3, Skonecki, Olejniszyn (L) — Chytrowski, Niestrój (S) 6:0, 2:6, 6:4, Bratek, Skarżyński (S) — Hebda, Bełdowski (L) 1:6, 6:3, 6:2, Piątkowa (S) — Ginterowa (L) 6:2, 6:3, Piątkowa, Bratek (S) — Ginterowa, Bełdowski (L) 6:3, 7:9, 6:1, Radzio, Kwiatek (L) — Licis, Skorupa (S) 6:2, 6:3.**

Drugie spotkanie w grze mieszanej **drużyna „Legii" oddała walkowerem.**

Z meczu Gwardia-AKS



Durniok powstrzymuje przebój Mamonia, zagradzając skrzydłowemu Gwardii drogę w sposób niezbyt zgodny z przepisami

BOKS — to piękny sport

— Maniuś, frajerze, gdziesz tak szybko zaiwaniasz?

— Po bilet na boks! I nie zatrzymuj mnie, bo przez ciebie nie zobaczę tego wielkiego meczu. Nie patrz na mnie tak jak wtedy w klasie trzeciej, gdy cię belfer wyrwał ile jest 5 razy 5, a ty nie miałeś zielonego pojęcia. We środę przyjeżdżają bokserzy zagraniczne z Pragi. Guciu, chłopie tyś chyba nigdy nie był na meczu bokserskim...

— Kto?! Ja nie byłem?... Maniuś, klarnecie ja wcześniej uprawiałem boks niż ty, a na mecze chodzę od wieku przedszkolnego.

— No więc nie traćmy czasu, tylko walmy po bilety.

Dwaj miłośnicy boksu weszli po chwili do sklepu, prosząc o dwa bilety.

— Jakie?...

— No, dwa najlepsze, czyli stojaki...

Po wyjściu ze sklepu Gucio zawołał:

— Wiesz co Maniuś? Zmęczyliśmy się tym gadaniem.

Mam pragnienie, chodź napijemy się jednego płytszego i zjemy jedno dzwonko.

— Co ty stary pijaku? Ty chcesz iść na boks, a nie wiesz że prawdziwy sportowiec nie chleje, a bokser tym bardziej!

Jak mam pragnienie — to biegnę do baru... ale mlecznego i tam piję szklankę mleka i zjadam bułeczkę z masłem i to kosztuje mnie 40 złociszów, czyli tyle samo co jeden płytszy wódy.

Ponieważ boks to bardzo zdrowy i ładny sport, więc chciałem zapisać się do jednego klubu w Krakowie. Ale lekarz powiedział, że nie mam kondycji i muszę jeszcze przez 3 miesiące chodzić do baru mlecznego i dopiero od stycznia przyjmą mnie do klubu.

— Maniuś — moje mleczne serce, wiem już, że kochasz ten sport bokserski i chcesz wypróbować swe możliwości. Ale uważaj — nie szukaj sobie na ulicy partnera w swojej wadze i nie bij go od razu w mordę, bo możesz nadziać się akuratnie na prawdziwego boksera i tak ci mordeczkę przefasonuje, jak mnie się kiedyś zdarzyło!

Tak, tak... Boks to piękny sport, który w tym burzliwym życiu może cię uratować od nieszczęścia. Naprzykład wracasz do domu zalany, bo nie wierzę, żebyś tylko chodził do baru mlecznego, — a tu jakieś osobniki płci męskiej zaczepiają cię na ulicy by ci krzywdę zrobić. Ty czekasz cicho na ich atak, a kiedy taki frajer podejdzie, to wtedy dajesz mu lewy prosty i jeden sierp w szczękę, a reszta towarzystwa nawiewa ze strachu. Ty zaś w triumfie bokserskim wracasz do swej drogiej połowicy i jesteś bohaterem domowym na kilka dni.

No cześć! Do zobaczenia Maniuś kochany we środkę na Zwierzynieckiej — na meczu Praga—Kraków...

Nie spóźnij się!!

(hau)



Czym są fotoreporterzy dla bramkarza

Odpowiedzi Redakcji

KIBIC GWARDII (WISŁY). List pana nie jest odogobniony, redakcja nic na to jednak poradzić nie może. Proszę skierować swe żale wprost do Zrzeszenia Gwardii w Krakowie, ul. Retoryka 1.

P. JAN MIROCHA, ZEMBRZYCE. List pana skierowaliśmy pod właściwy adres a mianowicie do KOZPN. Przyznajemy panu racje, sądzimy jednak, że KOZPN w tym roku nie dysponuje trenerami.

DLACZEGO?

Ostanio rozgrywane mecze ligowe wykazały widoczny spadek formy u niektórych zawodników. Zawodnicy ci grając również i w reprezentacji państwowej przeciwko Bułgarii, mimo ambitnej gry — nie błysnęli formą, a braki kondycyjne wyszły na jaw po pauzie, tak że ukończyli mecz fizycznie kompletnie wyczerpani.

Niektórzy fachowcy w tej dziedzinie twierdzą, że dzieje się to na skutek przetrenowania, inni zaś, że na skutek dużej ilości rozegranych już meczów w sezonie, jeszcze inni, że brak solidnie przeprowadzonego treningu kondycyjnego jest główną winą, itp. itp.

Skłonni bylibyśmy się zgodzić z ostatnim twierdzeniem, że treningi przeprowadzane są przez niektórych zawodników niesolidnie i poprostu lekceważąco. Ot, wystarczy, zdaniem trenującego przebiec jedną rundę wokoł boiska, kopnąć kilka razy na bramkę, postopować, pogłówkować, pogadać z kolegami i kibicami i... do domu. Trening skończony!

To jest jedna sprawa, ale nie o niej chcemy pisać. Nas ciekawi co innego i nie zgadzamy się z tymi, którzy twierdzą, że zawodnicy są przetrenowani czy rozgrywają za dużo zawodów, dlatego nie wytrzymują kondycyjnie.

My ośmielamy się twierdzić co innego! **Zawodnicy za dużo piją** — jeśli w ogóle można powiedzieć o zawodniku, że może pić mało lub dużo!

Byliśmy świadkami po zawodach niedzielnych dnia 9 października br., jak **w jednym z krakowskich barów nocnych „bawili się" ligowcy. Oblewali z trudem zdobyte punkty. Zabawa była nie tylko długa, ale i bardzo krzykliwa.** Byli to zawodnicy ogólnie znani i częstokroć oklaskiwani na boiskach. Wpadali zbytnio w oczy, by swym zachowaniem nie zwrócić uwagi obecnych na sali. Wódka lała się „nie wąsko".

Dziwne, że **rej wodzili akurat ci zawodnicy, którzy od pewnego czasu wykazują wybitny spadek formy,** nie wiedząc prawdopodobnie o tym, jak bardzo sportowi szkodzi wódka. Narzeka później taki „sportowiec", że trener źle prowadzi treningi, że inni słabo grają i dlatego on źle „wychodzi" w grze.

Omawiana wyżej zabawa niedzielna była bardzo wesoła. Nie powinna być jednak tak „zakrapiana", bo można było się zabawić spokojniej, jak to robili inni, również znani zawodnicy, którzy weseląc się, nie pili wódki. Bo byli i tacy w tym gronie.

Piszemy o tym, na razie nie podając nazwisk tych zawodników którzy w libacji niedzielnej dnia 9 października brali udział — ale **będziemy pisali w przyszłości już otwarcie, podając do publicznej wiadomości nazwiska tych,** którzy nie mając o sobie wiele, świecą złym przykładem.

Sport polski wychowuje nowego człowieka-sportowca, w którym chce widzieć wszystko najlepsze: tężyznę fizyczną i siłę ducha, zdrowe zasady moralne i wzór dla najmłodszych.

Wiemy o tym, że zrzeszenia sportowe czynią wszystko, by zawodnikom ułatwić uprawianie sportu, a przy tym umożliwić im egzystencję życiową. **Zrzeszenia te muszą jednak zaostrzyć kontrolę nad zawodnikami, a nawet wglądać w ich prywatne życie, jeśli ono przekracza dozwolone granice.** Więcej opieki i czujności w klubach, więcej karności i dostosowywania się do przepisów. A bez wódki — kondycja będzie dużo lepsza.

Obserwator.

Z boisk i bieżni Związku Radzieckiego



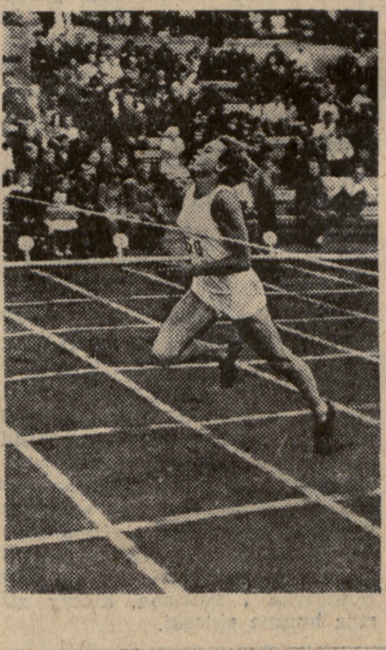
Mistrz świata w piłce siatkowej — Związek Radziecki. Pierwszy od lewej kapitan drużyny Jakusew, trzeci Kitajew. W dolnym rzędzie drugi od lewej najlepszy siatkarz radziecki Rewa



Fragment z rozgrywek o mistrzostwo Związku Radzieckiego Dynamo (Tyflis)—Spartak (Moskwa). Groźna sytuacja pod bramką Dynamo

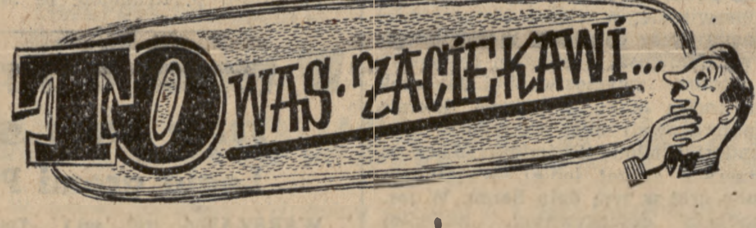


Bramkarz Lokomotiv (Charków) chwyta w podskoku górną piłkę. Zawodnicy w białych koszulkach to gracze moskiewskiego Torpedo





Dwójka czołowych lekkoatletów radzieckich. Powyżej Seczenowa, po prawej Czewgun, mistrz armii radzieckiej w biegu na 400 m



GDY W PIŁKĘ GRAŁO 50 ZAWODNIKÓW

Przed 100 laty nie znano określenia „piłka nożna", — ale przed 50 — tak. Nie tylko znano samą nazwę, ale grano w piłkę nożną i to naprawdę masowo.

W zawodach piłkarskich stawały naprzeciw siebie dwie drużyny składające się każda z co najmniej 15 a najwyżej 50 graczy, różniąc się kolorem flanelowych koszul. Grano niezwykle „zacięcie". Każdy z zawodników starał się wyłącznie przy pomocy nóg przeprowadzić piłkę na pole przeciwnej drużyny. Zwycięzcą zostawał ten zespół, któremu częściej udało się w czasie rozgrywki tej sztuki dokonać.



— Panie sędzio! — zawodnik 47-y ten 5-ty prawy łącznik od lewej strony — stoi na spalonym!

Do gry używano piłki skórzanej napompowanej powietrzem lub wypchanej pierzem. Rodzajów piłek było bardzo wiele. Do najlepszych należały piłki zszyte z 12 części.

Grę regulowały specjalne przepisy. Oczywiście, że sędzia był także i to tylko jeden. Nie używał jednakże gwizdka, lecz... rogu. Na zawody przychodził w odświętnym ubiorze i zawsze w kapeluszu. Jego zadania nie pozazdrości mu chyba żaden dzisiejszy arbiter piłkarski.

WALKA NA BOISKU I NA WIDOWNI

Typowym przykładem „dobrze" pojętej idei sportu w krajach kapitalistycznych jest wypadek, jaki miał ostatnio miejsce w Argentynie.

W czasie meczu piłkarskiego o mistrzostwo między klubem „Indepediente" a „Boca Juniors", **ta ostatnia drużyna głośno reklamowała nie uznanie przez sędziego wyrównującej bramki.** Reklamacje te tak wyprowadziły z równowagi sędziego, że **znokautował kapitana protestującej drużyny.**

Ta „wychowawcza" metoda sędziego stała się hasłem do ogólnej bijatyki, w której wzięli udział zarówno zawodnicy obu drużyn, jak i publiczność.

Grupa rozfanatyzowanej publiczności wtargnęła na boisko, chcąc zlinczować sędziego.

W pewnym momencie z trybun padły strzały rewolwerowe. Policjanci odpowiedzieli również ogniem, wprowadzając skolei do akcji bomby łzawiące.

Porządek zaprowadziły dopiero posiłki policyjne, wezwane ze stadionu.

W wyniku „meczu" odwieziono do szpitala 20 osób, z czego kilka z ranami od kul rewolwerowych.

Tak wygląda „sport" w Argentynie.

UCIEKŁ ZE SZPITALA I STRZELIŁ DWIE BRAMKI

W czasie ligowego meczu piłkarskiego Ferencvaros — Ujpest zawodnik FTC Kosics doznał ciętej rany twarzy. Kontuzjonowanego odwieziono natychmiast do szpitala, gdzie ranę zeszyto. Kosics, zamiast położyć się do łóżka, uciekł ze szpitala i zjawił się z obandażowaną twarzą na boisku, kiedy stan zawodów brzmiał 1:1, i do końca meczu brakowało 20 minut. Kosics nie zważając na ranę i ból grał dalej, i strzelił dwie wspaniałe bramki i był współtwórcą trzeciej. Wynik końcowy 4:1 dla FTC.

SZTAFETA PRZYJAŹNI RADZIECKO-CZECHOSŁOWACKIEJ

Z okazji rocznicy rewolucji listopadowej sportowcy czechosłowaccy urządzają wielki bieg sztafetowy, w którym weźmie udział około 60.000 zawodników. Start przewidziany jest na 28 października w Pradze. Przekazanie sztafety radzieckim sportowcom nastąpi 6 listopada br., przy czym impreza zakończona zostanie wymianą pamiątek pomiędzy sportowcami obydwóch państw.

POLACY DOSTANĄ TRENERA HOKEJOWEGO Z CZECHOSŁOWACJI

Jeden z reprezentacyjnych graczy hokejowych CSR, ma przyjechać w najbliższym czasie do Polski, celem trenowania naszej kadry hokeistów. O trenera czeskiego zwrócił się do CSR Polski Związek Hokeja na Lodzie.

KANADYJCZYCY W EUROPIE

Kanadyjski zespół hokejowy „Hull Volants", przyleci do Europy 6 listopada br. Kanadyjczycy rozegrają kilka meczów w Szkocji, grać będą pięć spotkań w Szwecji, po czym odwiedzić mają jeszcze inne kraje europejskie.

Redakcja: Kraków, Wielopole 1, III p. — Tel centrala 546-34. Dział sportowy tel. 543-68 Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11.30—12.30.
Wydawca — Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza „Prasa", w Krakowie, Wiślna 2, I p. — Tel. 558-62. — Kolportaż 544-79.
Biuro ogłoszeń Starowiślna 4. Tel. 535-60. — Państw. Krak. Zakłady Graficzne, Kraków, Wielopole 1. M—57581